Nr. 94 Kraków, sobota 25 kwietnia 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-96 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

W sobotę 25 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) odbędzie się

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:
PŁACE MNIEJSZE O 15%
CHLEB DROŻSZY O 10%
BEZROBOTNYCH 375.000

Robotnicy! Urzędnicy! Przybądźcie licznie na to zgromadzenie!

Siła przed prawem

—o—

Czwartkowe posiedzenie Sejmu jest jeszcze jednym dowodem, że u nas stosunki ułożyły się w sposób nazwany: ugiąć albo złamać. Sanacja, budując na swej liczebnej większości, nie liczy się już nietylko z prawem, ale wprost z prymitywną przyzwoitością. Ma większość i nią pokrywa wszystko, co dla jej celów jest potrzebne.

Daremnym byłoby trudem przemawiać jej do rozumu, wywodzić jej argumenty rzeczowe. Zgóry postanowiono, że Sejm ma stać się tylko ciałem doradczem, a to postanowienie wyklucza zrobienie użytku z kardynalnego prawa każdego ciała ustawodawczego: z prawa inicjatywy. Sejmowi wedle interpretacji jego marszałka wolno tylko dawać odpowiedzi — naturalnie potakujące — na pytania rządu — w tym wypadku, czy zawarta przez rząd pożyczka odpowiada interesom państwa.

Metoda tego postępowania jest w tym stopniu rażąca, że nawet ci, którzy nie mają odwagi, cośkolwiek krytykować, nie bronią otwarcie ograniczenia porządku dziennego Sejmu, ograniczając się do dziecinnego twierdzenia („Czas"), że konstytucja nigdzie nie zakazuje wydania takiego zarządzenia przez p. prezydenta Rzplitej. Czego konstytucja nie zakazuje, nie jest z nią sprzeczne — ale konstytucja nietylko zakazuje, ale i nakazuje, między innemi zwołanie nadzwyczajnej sesji bez jednego słowa, że taka sesja ma tylko ograniczone prawo działalności, że nie wolno Sejmowi wpłynąć na ustalenie swego porządku dziennego.

Z przebiegu czwartkowego posiedzenia widać wyraźnie, że większość ma nieczyste sumienie. W tych stosunkach liczebnych mogłaby przecież ta większość w każdej chwili odrzucić każdy wniosek o zmianę porządku dziennego i zatwierdzić porządek przez swego marszałka ustanowiony. Nie, większość nie chce nawet teoretycznie uznać prawa Sejmu, stawiając ponad nie dosłowne brzmienie dekretu w tym zamiarze i z tą myślą, że władza wykonawcza już teraz, zanim nowa konstytucja zrobi to obowiązującem prawem, ma wyższość nad władzą ustawodawczą nawet w ograniczonem jej prawie mówienia i uchwalania rzeczy oczywiście dla kraju nagłych i koniecznych.

Ta taktyka BB wskazuje na to, że wołania o rzekomo tak nagłą zmianę konstytucji były i są tylko wprowadzaniem opinji publicznej w błąd. Pamiętamy dobrze, jak zaraz po zamknięciu w marcu budżetowej sesji prasa sanacyjna głosiła, że wkrótce zostanie zwołana nadzwyczajna konstytucyjna sesja i że w międzyczasie komisja konstytucyjna będzie obradowała w permanencji. Ani jedno ani drugie się nie stało; o przyspieszaniu czy wogóle o zajęciu się obradami nad konstytucją czynnikom sanacyjnym ani się nie śni, bo i poco, kiedy można i ze starą konstytucją robić potrzebne jej kawały?

Jest w tem szaleństwie metoda, jest ciąg dalszy stopniowego przyzwyczajania opinji do tego, że straci ona głos w załatwianiu najważniejszych spraw państwowych. Doradzać — tak, ale tych rad nie musi się słuchać; kontrola — owszem, ale tylko w granicach przez rząd zakreślonych i nad temi wydatkami, które on zechce do wiadomości podać. Wielkie sprawy zostają wyjęte z pod kompetencji ustawodawczej, gdyż rząd tej kompetencji wogóle nie uznaje, jako że ma przecież w swem łonie i w szeregach biurokracji ministerjalnej tak wybitnych „fachowców".

Przegłosować albo jeszcze lepiej do głosu wogóle nie dopuścić — oto zasada, która obecnie zaczyna i będzie działać w Sejmie, dopóki większość jego nie chce być niczem innem jak narzędziem w rękach rządzących. O, bo p. marszałek Świtalski z pewnością nie zapomniał, jaki grzech śmiertelny poprzedni Sejm wobec niego popełnił przez uchwalenie mu wotum nieufności i zmuszenie go do ustąpienia. Takich „złych zwyczajów" żaden Sejm mieć już nie może, a niechby który poseł czy grupa posłów spróbowała — od czego jest straż marszałkowska i gilotyna głosująca sprawnie na komendę. Trzeba się przyzwyczaić. Trzeba się przyzwyczaić, że sposób „obrad" wprowadzony we czwartek będzie już regułą; trzeba oswoić się z myślą, że ten Sejm nie ma i nie chce mieć charakteru reprezentacji ludowej, wystarcza mu charakter wykonawcy woli i rozkazów sanacyjnej dyktatury.

Zbiórka na oświatę robotniczą TUR

DO ODDZIAŁÓW TUR OKRĘGU KRAKOWSKIEGO!

Zarząd egzekutywy okręgu krakowskiego TUR zawiadamia oddziały prowincjonalne, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dn. **16 kwietnia br. Nr. A. P. 41/1 zezwoliło na zbiórkę na oświatę robotniczą TUR w dniu 1 Maja** na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Śląska. Oddziały TUR z powołaniem na numer rozporządzenia **mają się zgłosić w starostwach o pozwolenie na zbiórkę.** Pozwolenie to wyszło w dniu wczorajszym do starostw z województwa krakowskiego. Instrukcje co do zbiórki wysłane zostały do oddziałów TUR z Zarządu głównego okólnikiem Nr. 87.

—ooo—

Konstytucja w cudzysłowie

Jeden z najkrzykliwszych dzienników sanacyjnych, warszawski „Kurjer Poranny“, omawiając czwartkowe posiedzenie Sejmu, pisze o walce opozycji o konstytucję w cudzysłowie: „konstytucja“. Nie można zaprzeczyć, że „Kurjer Poranny“ doskonale a dobitnie scharakteryzował zapatrywania obozu sanacyjnego na wartość konstytucji jako rzecz, którą się lekceważy, którą się traktuje z uśmieszkiem, z powątpiewaniem w jej istnienie. Bo i naprawdę, czy istnieje jeszcze konstytucja taka, która wyszła dwukrotnie z Sejmu: 17 marca 1921 i 2 sierpnia 1926. Ależ istnieje, nie została żadnym dekretem zniesiona, jeszcze ministrowie i urzędnicy składają na nią przysięgę, ale istnieje jako środek do robienia rzeczy, których się jej ani nie śniło.

Dobrze wiedzieć, jak w chwili szczerości sanacja zapatruje się na konstytucję. Jeżeli obecną lekceważy, mimo że została przecież na jej żądanie i wedle jej intencji zreformowana, czy można spodziewać się, że do nowej będzie się odnosiła z większym szacunkiem? Konstytucja, nietylko w Polsce, ma taką i tyle wartości, ile istnieje siła zdolna wymusić posłuch i poszanowanie dla jej przepisów. Siła jest, ale taka, która czuje się konstytucją — każda! — skrępowana i dlatego w chwilach szczerości mówi o niej w cudzysłowie.

Prawie 400 tysięcy bezrobotnych

POMIMO NADEJŚCIA SEZONU WIOSENNEGO

Pomimo sezonu wiosennego — bezrobocie w Polsce utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, kładąc się ciężarem swym na skarb państwa i życie gospodarcze kraju.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dn. 18 bm. wynosiła 371.027 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 bm.) wykazuje spadek bezrobocia ogólnie o 4.290 osób.

Zasiłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia br. pobierało 219.631 bezrobotnych.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 18 bm. zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach:

Śląsk 66.755 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 405), Łódź-miasto 34.949 (spadek o 176), Łódź-okręg 13.756 (wzrost o 42), Warszawa-miasto 22.471 (— 17), Warszawa-okręg 11.149 (— 106), Sosnowiec 22.181 (+ 31), Poznań 17.670 (— 725), Częstochowa 14.515 (— 293), Bydgoszcz 11.130 (— 39), Kraków 9.845 (— 691), Radom 9.226 (— 63), Lwów 9.010 (+ 157), Włocławek 8.750 (— 34), Drohobycz 7.461 (— 29), Chrzanów 6.846 (— 343), Białystok 6.802 (—345), Piotrków 6.522 (— 81), Biała 6.450 (— 162), Ostrów Wielkopolski 6.442 (— 161), Żyrardów 6.211 (— 115), Przemyśl 6.015 (+ 21), Stanisławów 5.624 (— 142), Tczew 5.535 (— 35), Kalisz 5.164 (— 54), Nowy Sącz 5.073 (— 95), pozostałe okręgi i ośrodki poniżej 5.000 bezrobotnych: Wilno 4.811, Włocławek 4.750, Lublin 4.736, Kielce 4.342, Grudziądz 3.987, Brześć nad Bugiem 3.734, Ostrowiec 3.531, Gdynia 3.439, Równe 3.514, Płock 3.261, Toruń 3.057, Grodno 2.910, Siedlce 2.087, Baranowicze 1.120 i Tarnopol 946.

Coś nowego: „delegaci doraźni“

Pan gen. Hubicki, jako minister pracy i opieki społecznej, przejdzie do historji, stworzył bowiem największą liczbę wszelakich rodzajów komisarzy w Kasach Ch. Formalnie jest pan minister w zupełnym porządku, może się bowiem powoływać na dekrety prezydenta R. P. i — swoje rozporządzenia.

Działalność pana ministra jest w tej dziedzinie nietylko twórcza, lecz także i — stała. Pan minister wydał bowiem przed kilku tygodniami (1. IV. za Nr. 9510/Pr. II.) pewnego rodzaju „rozporządzenie prywatne“, w myśl którego „w wyjątkowych wypadkach mogą być za moją zgodą powoływane przez dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń, lub przez właściwych dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń delegaci doraźni, do wykonywania ściśle określonych czynności w tych instytucjach (t. j. w Kas. Ch.)“.

„Delegaci doraźni“ będą otrzymywali 25 zł. za każdy dzień pracy, oraz djety i zwrot kosztów podróży, jak delegaci stali“.

Gratulujemy przyszłym dygnitarzom łatwego zarobku. Pytamy jednak, na jakiej podstawie prawnej utworzono nowe stanowiska dla zwolenników pana ministra, poszukujących stale łatwych zarobków!

Sanacyjne metody pedagogiczne

W dniu 19 marca łomżyńskie seminarjum nauczycielskie urządziło poranek imieninowy na cześć marszałka *Piłsudskiego*.

Pod koniec poranku, gdy wzniesiono nie tyle entuzjastyczne ile urzędowe okrzyki na cześć solenizanta Józefa Piłsudskiego, jedna z uczenic wypowiedziała, jak donosi łomżyńskie pismo katolickie „Życie i Praca“, następujące słowa:

„Uczciliśmy jednego bohatera, zasłużonego około Ojczyzny p. marszałka *Piłsudskiego*, lecz dzisiaj obchodzi swe imieniny także inny bohater, generał *Józef Haller*. Wznieśmy więc jeszcze okrzyk także na jego cześć“.

Zgromadzone uczenice wzniosły zaproponowany okrzyk.

Postępek seminarzystki uznano za zbrodnię polityczną. Dyrektorka zabroniła jej chodzenia do szkoły i złożyła raport do kuratorjum.

To ostatnie poleciło zlikwidowanie zatargu radzie pedagogicznej. Na posiedzeniu rady połowa nauczycieli wypowiedziała się za wyrzuceniem „zbrodniczej“ uczenicy, połowa zaś za jej pozostawieniem, nie widząc w jej okrzyku żadnego przestępstwa.

Jeśli wolno nauczycielom, mówiono, robić politykę i urządzać poranki imieninowe — wolno i uczenicy wznosić okrzyki na cześć tego, którego szanuje.

Dyrektorka przechyliła swym glosem szalę na niekorzyść uczenicy, postanawiając usunięcie jej z seminarjum.

Gdy uczenicy późną nocą zakomunikowano „wyrok“, — ta zemdlała. Wydalona miała w r. b. zdawać maturę — usunięcie jej może stać się dla niej tragedją, może złamać jej życie.

W łonie rady pedagogicznej na tle tej sprawy powstały głębokie rozdźwięki. Wśród uczenic powstał ferment, w społeczeństwie łomżyńskiem oburzenie na te „metody pedagogiczne“.

Na czasie

SKARGA URZĘDNIKÓW

Zgasły dla nas nadziei promienie
Zanim zorza zabłysła nam blada,
Dziś, jak głodnych upiorów gromada,
Wzruszyć chcemy sanacji sumienie.

My współwinni, że wyżyć nie możem,
Że się wszystko tak płaszczy i karli,
Będą skórę niedługo z nas darli,
Bo służalstwo jest złego podłożem.

Wszakże myśmy fatalnie schórzyli
I karjerę mieliśmy na oku,
Przy sanacji stanęliśmy boku,
Do urny-śmy jedynki złożyli..

Niech nam światło rozprószy cień nocy,
Zanim głód nam wnętrzności potarga,
Niech do Boga popłynie ta skarga,
Od sanacji odwróćmy swe oczy.

Emeryt.

UWAGI

Podobieństwa i różnice

„GAZETA POLSKA“ A WŁOSKI GIURATI

Faszyści włoscy niemile zaskoczeni są wypadkami hiszpańskiemi. Sekretarz stronnictwa faszystowskiego Giurati oświadczył był w Medjolanie, że bez względu na to, jakiego rodzaju przewroty dokonały się w innych krajach — faszyzm zachowuje swój charakter światowy i żadna siła nie zdoła wstrzymać jego rozwoju... Toż i Mussolini w ostatniem swojem przemówieniu wyraził podobną opinję i w kołach faszystowskich zaczęto stawiać prognostyki, że system Mussoliniego przeszczepiony zostanie nieuchronnie i do innych krajów.

Tymczasem w Madrycie proklamowano **republikę parlamentarną demokratyczną**, nasyconą temi zasadami, które faszyzm ogłasza za najgorszą zarazę trupią... Toteż p. Giurati uznał za właściwe **pokrzepić na duchu swoich wiernych**, którzy do swojego „credo“ włączyli — wszechogarniającą po tęgę faszyzmu.

Stawiał im więc przed oczyma, że w wielu krajach istnieją już grupy polityczne, jawnie przyznające się do doktryn faszystowskich, że liczne instytucje, które faszyzm zniósł lub przeobraził u siebie, znajdują się w stanie kryzysu gdzieindziej. I parlamentaryzm, nawet w ojczyźnie swojej, Anglji, wyczerpuje się i t. d. A w ilu krajach zazdroszczą Włochom ich systemu! Zresztą naród włoski zdaje sobie sprawę **z dobrodziejstw** tego systemu. I dlatego jakieś zmiany, zachodzące gdzieindziej (oczywiście czytać należy: w Hiszpanji) nie znajdują najmniejszego oddźwięku we Włoszech.

Niech więc nikt zagranicą nie sądzi inaczej. — „Włochy — wyraził się p. Giurati dosłownie — są immunizowane przeciwko takim zakusom. **Włochy mają wodza, którego wszyscy nam zazdroszczą i system rządu, jedynie zdolny do prowadzenia ich ku pomyślności i wielkości**“.

Żywo przypomina to przemówienie... „po-hiszpański“ artykuł „Gazety Polskiej“.

Tylko, że w tym ostatnim podkreślono „**dobrodziejstwo** i siłę rządów marszałka Piłsudskiego“; tylko, że podnoszono w nim, iż Polska jest tym krajem wybranym, który „cieszy się, że ma genialnego człowieka“, a o Włoszech posiadających — wedle p. Giurlatiego — „bezkonkurencyjnego“ genjusza, wyrażano się sceptycznie, że niewiadomo, czy budowa Mussoliniego „przetrwa zejście ze sceny swojego twórcy“...

Pokłony takie same — tylko osoby inne.

Z SALI SĄDOWEJ

SKAZANIE B. POSŁA TOW. JANIAKA

W dniu 20 b. m. odbyła się w sądzie grodzkim w Gąbinie (w pow. gostyńskim) rozprawa przeciwko tow. Janiakowi, oskarżonemu o obrazę władzy. Oskarżonego bronił adwokat L. Sakowicz z Kutna. Tow. Janiak został skazany na 2 tygodnie więzienia, 5 zł. opłat sądowych z zawieszeniem kary na 2 lata. Obrońca zapowiedział apelację.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Posłów z BB wszędzie przepędzają

IMPONUJĄCY WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W POZNANIU

Wydane ostatnio przez radę ministrów zarządzenia „oszczędnościowe" kosztem pracowników kolejowych, jak: wstrzymanie awansów, przemianowań, podwyższenie opłat emerytalnych, redukcja dni pracy, a wkońcu obniżenie poborów i dodatków o 15 procent — wytworzyły wprost katastrofalną sytuację materjalną pracowników kolejowych, szczególnie dziennie płatnych. Pięć Związków kolejowych w Poznaniu, a mianowicie: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Maszynistów i Związek Drużyn Konduktorskich, zwołały w związku z tem wspólne zgromadzenie protestacyjne przeciwko wprowadzonym „oszczędnościom" kosztem pracowników.

Zgromadzenie odbyło się w niedzielę 19 kwietnia br. w południe, w sali kina „Metropolis" w Poznaniu.

Wielka sala, mieszcząca przeszło 1500 osób, nie pomieściła wszystkich — i wielu kolejarzy odeszło, nie mogąc dostać się na salę z powodu przepełnienia.

Ogromne zgromadzenie otworzył przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych tow. Turtoń, wskazując na cel zebrania. Zaproponowany porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu.

Obszerny referat wygłosił przedstawiciel zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych tow. **Kazimierz Kaczanowski.**

Referent w swem przemówieniu wykazał, na podstawie budżetu ministerstwa komunikacji, że zarządzenia oszczędnościowe kosztem pracowników nie mają uzasadnienia, ponieważ budżet zawiera pozycje na blisko 200 miljonów złotych, w obecnych ciężkich czasach niczem nie uzasadnione i dla kolei zbędne. W rezultacie referent stwierdził, że bezwzględne solidarne przeciwstawienie się wszystkich kolejarzy wszelkim pogorszeniom warunków pracy i płacy jest konieczne również i z tego względu, że obniżenie płac pogłębia kryzys, zmniejszając zdolność konsumcyjną.

Przemówienie, zawierające ostrą krytykę postępowania rządu i większości sejmowej, doprowadzających kraj do ruiny, przerywano często oklaskami.

Następnie zabrał głos poseł z BB p. **Wojciechowski**, który jako prezes zarządu głównego Związku Drużyn Konduktorskich usiłował usprawiedliwić rząd i większość sejmową. Spotkał się jednak z **burzą protestów** całej sali, której przewodniczący nie mógł uspokoić. Widząc groźną postawę zebranych wśród gwizdów, okrzyków i ogólnej wrzawy, **p. poseł uznał za stosowne się wycofać.**

Następnie mówcy: ob. Zimny ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich, ob. Bojko ze Związku Urzędników Kolejowych, ob. Doliński ze Związku Zawodowego Maszynistów i tow. Turtoń ze Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych składali deklaracje, stwierdzające **solidarność Związków,** które reprezentują, z postulatami referenta oraz z przedłożoną rezolucją, wyrażającą stanowczy protest przeciwko zarządzonej redukcji płac, dni pracy i pracowników.

Rezolucje jednomyślnie przyjęto.

Zgromadzenie to było imponującym protestem przeciwko pogorszeniu i tak już trudnych warunków pracy i płacy pracowników kolejowych.

Zgromadzenie wykazało, że kolejarze nie pozwolą się już nadal karmić różnemi obietnicami i „koniecznościami państwowemi", a o ile rząd nie zmieni swego stanowiska, **gotowi są bronić wszelkiemi środkami swej egzystencji.**

Odbieranie emerytur

Możnaby powiedzieć stylem sprostowań urzędowych, że nieprawdą jest jakoby „radosna twórczość" wyczerpywała się w obdarzaniu emeryturami młodych i zdrowych ludzi, natomiast prawdą jest, że funkcjonuje ona również bardzo energicznie w kierunku **odbierania emerytur** ludziom starym i niedołężnym. Niech się tylko ośmieli emeryt czy wdowa dopełnić swoje szczuplutkie dochody jakąś pracą w prywatnej instytucji! Cofnięcie emerytury pewne.

W ostatnim czasie jednak „radosna twórczość" w kierunku odbierania emerytur przyznanych drogą normalną nie zadawalnia się już „współpracą" przypadkowych denuncjantów i rozpoczęło się formalne i powszechne śledztwo wśród masy emerytów, czy czasem któryś nie ma skądinąd jakiegoś zarobku, czy nie można go pozbawić **praw nabytych legalnie wieloletnią służbą** bez żadnych „zaliczań".

Zamieszkali w Krakowie emeryci otrzymali z Izby skarbowej kwestjonarjusz, który muszą wypełnić i to zgodnie z prawdą pod rygorem „skutków i odpowiedzialności, przewidzianej w art. 1. p. 3 ustawy z 18 marca 1931 r.". Emeryt czy emerytka mają tam odpowiedzieć na pytanie: „Czy oprócz zaopatrzenia emerytalnego z Izby skarbowej pobiera a) **jakiekolwiek inne zaopatrzenie** i z jakiej instytucji — b) jakiekolwiek wynagrodzenie lub uposażenie z tytułu zajmowanej posady, z jakiej instytucji lub od kogo, w jakim charakterze jest zatrudniony i w jakiej kwocie miesięcznej wraz ze wszystkiemi dodatkami i świadczeniami".

Ale jeszcze lepsze pytanko znajdujemy w tym kwestjonarjuszu poniżej: „Czy **żona** zajmuje jakąkolwiek posadę w instytucji państwowej i w jakiej, oraz czy pobiera zaopatrzenie z tytułu własnej służby?" oraz „Czy emeryt żyje z żoną we wspólności małżeńskiej względnie w separacji?". **Co praca i dochody żon emerytów obchodzą władze?** Bezmyślna nagonka na pracujące zawodowo mężatki, która przed 10 laty osiągnęła punkt szczytowy w masowem usuwaniu z posad żon urzędników i wprowadzaniu na ich miejsce utrzymanek dyrektorów, ma przynajmniej jeden malutki pretekst: mąż jest obowiązany utrzymywać żonę więc mężatka, której mąż zarabia ma z czego żyć, mniejsza o to jak.

Ale żona **nie jest** ustawowo obowiązana do utrzymywania męża, o ile ten nie jest zupełnym kaleką 100%-owo niezdolnym do pracy. Mąż któryby utracił emeryturę z powodu zarobków żony nie miałby prawa żądać od niej by go utrzymywała. **Nagonka na żonatych** jest jeszcze bezsensowniejszą niż nagonka na mężatki. Widać w epoce „radosnej twórczości" dobry jest każdy pretekst, który daje możność zaoszczędzenia na.. emerytury młodych emerytów.

Z życia górników

SALINARZE W WIELICZCE I BOCHNI STOJĄ WIERNIE PRZY CZG

Czytelnikom naszym są dość dobrze znane zabiegi sanacji o zdobycie dla siebie robotników salinarnych. Do wstrętnej roboty, niszczenia klasowej organizacji wśród salinarzy, wynajęła sanacja kogo tylko mogła i kto się dał kupić. Naturalnie znalazła sanacja wielu chętnych do tej „nadliczbowej pracy" *wśród urzędników*, a szczególnie wśród sztygarów i dozorców salinarnych.

Przykro nam jest pisać o tych ludziach w naszej prasie, jako o naszych przeciwnikach i o szkodnikach sprawy robotniczej. Wolelibyśmy, ażeby ci panowie byli już przynajmniej świadomi, że są pracownikami umysłowymi, pracującymi najemnie, tak samo jak robotnicy, i to tak samo za niedostateczną płacę, jak i robotnicy fizyczni. Niestety wielu z tych panów jest ciemniejszych niż robotnicy, dla których są urzędnikami i dozorcami.

W niedzielę 19-go kwietnia odbyła się w Wieliczce w domu CZG konferencja salinarzy wielickich, z udziałem delegatów salin bocheńskich. Konferencja obradowała nad straszliwą sytuacją ekonomiczną, jaką wytworzyła w państwie naszem sanacja, a która spowodowała także i w salinach nieznośne stosunki. Konferencję zagaił tow. Jagła. Do prezydjum wybrano tow. Stachurę na przew., a tow. Konopkę na sekretarza. Sprawozdanie z działalności oddziału salinarzy w Wieliczce, złożył tow. Jagła. W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierało głos kilku towarzyszy, a po dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie zabrał głos tow. Papuga, sekretarz CZG, który w swem przemówieniu, objaśnił uczestnikom konferencji obecną sytuację i zastraszający kryzys, w jakim znajdują się prawie że wszyscy robotnicy, a górnicy w szczególności. Następnie tow. Papuga poddał druzgocącej krytyce zamachy kapitalistów, na robotnicze zdobycze, oraz demagogję jaką wśród robotników uprawiają różnego rodzaju sanacyjni demagodzy i na zakończenie wezwał uczestników konferencji do jak najwytrwalszej pracy dla klasowej organizacji, tj. dla CZG, jedynej dla górników organizacji klasowej.

Referat został wysłuchany z należytą uwagą i przyjęty długotrwałemi oklaskami. Następnie przemawiał tow. Jura, który również wykazał szkodliwość polityki sanacyjnej.

Po referatach przystąpiono do wyboru zarządu oddziału CZG dla salinarzy wielickich. Po przeprowadzeniu wyborów konferencja uchwaliła następującą rezolucję:

„Konferencja wzywa wszystkich robotników salinarnych, *do uroczystego i solidarnego świętowania i uroczystej manifestacji w dniu święta 1-go maja, pod sztandarami PPS i klasowych Związków Zawodowych.*

Konferencja wzywa wszystkich robotników salinarnych, by niezłomnie stali w szeregach CZG w swojej klasowej prawdziwie robotniczej organizacji, gdyż tylko taki związek może prowadzić skuteczną obronę praw robotniczych".

NIGDY DOTYCHCZAS NIEBYWAŁY SPOSÓB WYZYSKIWANIA ROBOTNIKÓW W KOPALNIACH

Do jakiego stopnia dochodzi wyzysk robotników na niektórych kopalniach, dokonywany przez niektórych sztygarów i dozorców w zagłębiu krakowskiem, niech to oświetli niniejsza notatka. W dni, w które się w kopalni nie pracuje w pełnem tego słowa znaczeniu, zamawiają pp. dozorcy poszczególnych robotników na nadliczbówki. Nadliczbówek jednakże tym robotnikom się nie pisze, posyła się ich do swoich przodków pracować, w tym celu, ażeby „col" był jak największy, i zarobek również, ażeby w ten sposób można było wykazywać, że robotnicy dużo zarabiają.

Tak robią niektórzy pp. dozorcy, a kiedy górnicy temi nieliczonemi dniówkami osiągną wyższy zarobek, to na drugi miesiąc przy ustalaniu akordu znowu niektórzy pp. inżynierowie obniżają ten akord jako „za wysoki". Jest to bezwstydny sposób postępowania z robotnikami, ale także i sami robotnicy ponoszą w tem wielką winę, że się pozwalają w ten sposób wyzyskiwać. Jeżeli to nie ustanie, będziemy w przyszłości zmuszeni publicznie w naszem piśmie piętnować obie strony, gdyż postępowanie takie jest w wysokim stopniu szkodliwe. Towarzyszów z naszego CZG wzywamy, ażeby nam o takich wypadkach jaknajprawdziwiej i rychło donosili.

U faszystów jak w Sowietach

ARESZTOWANIE PROFESORA BELGIJSKIEGO

Przed pewnym czasem **znikł** podczas podróży po Włoszech profesor belgijski p. Moulin.

Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych dowiedziało się obecnie, że **został on aresztowany w Medjolanie.** Ministerstwo zażądało telegraficznie od ambasadora belgijskiego dostarczenia uzupełniających informacyj w tej sprawie. W akademickich kołach belgijskich wywołał ów fakt aresztowania wrzenie.

Z Rzymu tymczasem tak oficjalnie wyjaśniają powody uwięzienia profesora cudzoziemskiego: Prof. Leon Moulin stanie przed **trybunałem specjalnym** z oskarżenia, iż służył za pośrednika pomiędzy wygnańcami włoskimi, przebywającymi w Belgji, a pewnem ugrupowaniem antyfaszystowskiem we Włoszech.

Miano jakoby też znaleźć w posiadaniu prof. Moulina dokumenty kompromitujące, dowodzące mianowicie, że oddawał się on **„działaniom zbrodniczym przeciwko ustrojowi faszystowskiemu".**

Wszystko to trąci „czerezwyczajką".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Krakowska szopka

W dziennikach krakowskich reklamuje szumnie tzw. rada przyboczna czy poboczna obrady swoich komisyj i obrady nad budżetem miejskim na rok 1931/32.

Rada przyboczna jest instytucją nieznaną statutowi miasta Krakowa, **nie ma ona zatem żadnego prawa do powzięcia jakichkolwiek uchwał wiążących w sprawach miejskich.**

Toteż rada rady przybocznej nad budżetem jest szopką, która ma ludność miasta wprowadzić w błąd, przez wywołanie błędnego mniemania, że istnieje jakieś ciało samorządowe, które rzekomo zastępuje rozwiązaną Radę miejską!

Rada przyboczna może prowadzić szeroką dyskusję przez cały rok, ale z tego nic nie wyrośnie dla gospodarki miejskiej, bo nie wolno radzie przybocznej ani robić oszczędności, ani uchwalać obciążeń, czy też innych wydatków i dochodów budżetowych.

Z tego wynika, że rada poboczna bawi się, jak dzieci, przelewając z próżnego w próżne, **byle naśladować Radę miejską!**

Nic dziwnego, **że tą pustą gadaniną nikt w mieście się nie interesuje.** Dlatego też nie będziemy podawali sprawozdań z bezpłodnej i bezsensownej gadaniny krakowskiej rady pobocznej.

Rada poboczna jest parawanem dla tych, którzy nie chcąc się narazić pewnym czynnikom, w każdej ważniejszej czy drobniejszej sprawie powołują się na to, że sprawa musi być przedłożona radzie przybocznej, jednakże jej nic nie przedkładają... Gospodarka miejska po rozwiązaniu Rady miejskiej, jak nas dochodzą wiadomości, jest tak fatalna, że grozi miastu bankructwem i, gdyby nie to, że pożycza się pieniądze od pewnych instytucyj ze szkodą dla sfer przemysłowych i handlowych miasta, urzędnicy miejscy nie otrzymaliby już pensyj.

Nie należy się spodziewać poprawy stosunków, **skoro miasto Kraków ma tylko 27 aut osobowych do dyspozycji dla różnych władców miejskich!**

W ostatnich dniach lansowano po mieście wiadomość, że rada poboczna ma uchwalić dla siebie stałe płace i osobne wynagrodzenie za posiedzenia!

Toby istotnie była jedyna korzyść z obrad rady pobocznej, — ale nie dla ludności miasta!

HUMOR I SATYRA

ZEGAREK MINISTRA

Przyszedł minister do zegarmistrza,
By do naprawy oddać zegarek.
(Bo werk czasami się zanieczyszcza
Nawet w zegarkach najlepszych marek).

Na nic czasomierz, kiedy zepsuty.
To nawet skutki miewa tragiczne
Minister ceni swoje minuty
Na wagę złota — bo historyczne.

Gdy się zegarek ministra spóźnia
Zdarzyć się może z tego powodu,
Że tempa zwolni państwowa kuźnia,
Wykuwająca dzieje narodu.

Wszystko iść musi, według chwil, godzin,
Dni, dób („od doba"), tygodni, dekad...
O ćwierć minuty czasami chodzi!..
(Vulnerant omnes, ultima necat!) *)

Zegarmistrz utkwił oszklone oko,
Dłubnął tu, ówdzie i tam i znów tu,
Pokiwał głową, westchnął głęboko
I rzekł: „Zegarek całkiem do luftu".

— „Jakto, mój mistrzu?" — „Tak mój ministrze!"
— Jakże to? Z pana fachowiec przecie!
Niech pan oczyści!" — „Nie nie oczyszczę:
Zegarek spóźnia się" — o stulecie".

(„Cyrulik Warszawski"). *Wacław Żółtowski.*

POLITYCZNE PROJEKTY „CYRULIKA"

„Cyrulik Warszawski" wynalazł sposób, ażeby dać satysfakcję dwom królom wygnańcom Alfonsowi i Amanullahowi.

Hiszpanja usunęła Alfonsa za to, że był zbyt reakcyjny; Amanullah strącony został z tronu afgańskiego za wprowadzenie liberalnych reform. Więc... Usadowić Alfonsa w Afganistanie, a Amanullaha w Hiszpanji. Teorję swoją poparł „Cyrulik" karykaturami Zaruby, przedstawiającemi Alfonsa w turbanie, a Amanullaha z kastanietami.

*) Ranią wszystkie — ostatnia dobija.

Prace nad reformą pisowni polskiej

Warszawski „Kurjer Poranny" przynosi następującą osobliwą wiadomość, którą powtarzamy na odpowiedzialność tego dziennika:

Lingwiści wchodzący w skład Polskiej Akademji Umiejętności pracują obecnie nad problemem reformy naszej pisowni.

Istnieją w tej mierze dwa zasadnicze projekty. Przedewszystkiem więc wysuwana jest zasada, iż na określenie jednego dźwięku należy używać jednego znaku w piśmie. W ten sposób zamiast dotychczasowych spółgłosek oznaczonych dwoma literami jak: *cz, sz, rz,* czy *dz* wprowadzonoby *c, s, r,* zaopatrzone odwróconym daszkiem u góry, jak to ma miejsce w pisowni czeskiej.

Drugi projekt idzie podobno dalej. Usuwa on bowiem pozatem dwojakość oznaczania dźwięków nagół wymawianym jednakowo przez znaki posiadające już wyłącznie historyczne znaczenie. W ten sposób znaki *ó, rz, ch i t. d.* zastąpione byłyby tak jak brzmią w wymowie przez *u, ż, h.*

Niewątpliwie tego rodzaju reforma pisowni przyczyniłaby się do jej uproszczenia i w „zysku" dałaby poważną ekonomję czasu i papieru.

Czy nie mają jednak zupełnie racji ci co uważają, że pomiędzy *ó* i *u*, lub *ż* i *rz* dochowała się jeszcze pewna różnica w wymowie?

W każdym razie niezależnie od ostatecznego wyniku inicjatywa Akademji Umiejętności nie jest obojętną dla analfabetów.

KRONIKA

—o—

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 26 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, celem zwiedzenia **„Salonu warszawskiego" t. zw. „Listopadowego z 1930-31". Prelekcję wygłosi i wyjaśnień udzielać będzie prof. dr. Tadeusz Seweryn.**

Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, poczem udadzą się uczestnicy wycieczki do Pałacu Sztuki.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 26 bm. w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9 wyświetlony będzie dla TUR potężny dramat p. t. **„Jim, postrach prerji". Poza tem dwie komedje. Początek o godz. 7 wieczór.** Bilety do nabycia **w sekretarjacie TUR przy ul.** Dunajewskiego 5, zaś w dzień przedstawienia od godz. 5 po południu w Muzeum przemysłowem.

UROCZYSTA AKADEMJA TUR

odbędzie się we czwartek 30 kwietnia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro **w przeddzień święta 1 Maja.**

Przemówienia: prez. TUR tow. **W. Korolewicz** i prez. org. mł. TUR tow. **Maurycego Osieka.**

Przegląd pracy zimowej TUR

Popisy: orkiestry org. mł. TUR, „Czerwonych Harcerzy", chóru „Lutni Robotniczej", sekcji deklamacji chóralnej org. mł. TUR. Na zakończenie członkowie teatru TUR odegrają: **„Prolog" Wł. Majakowskiego i „Bombardowanie Europy"**, skecz Mieczysława **Brauna.**

Początek o godz. 7 wieczór. Cena biletów od 1 zł. do 30 gr.

Towarzyszki i Towarzysze! Obowiązkiem Waszym przyjść na Akademję, aby ocenić wysiłki TUR nad podniesieniem oświaty wśród proletarjatu krakowskiego. Będzie to egzamin z pracy zimowej naszej młodzieży. Niech żyje TUR! Niech żyje PPS.

PRZEDSTAWIENIE TUR 1 MAJA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

„Ciotka Karola"

farsa w 3 aktach Thomasa Brandona

Tradycyjnym zwyczajem w dniu 1 Maja, jako w święto robotnicze, TUR zakupuje teatr miejski im. J. Słowackiego dla proletarjatu krakowskiego, aby dać możność robotnikom spędzić wesoło wieczór. W b. roku 1 Maja dana będzie niezwykle wesoła farsa **„Ciotka Karola"** Thomasa Brandona. **Bilety na to przedstawienie są do nabycia w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 u tow. wiceprez. St. Czerwieńca codziennie od 5—7 wieczór.** Bilety sprzedajemy **po niezwykle niskich cenach,** aby dać możność szerszym sferom robotniczym wraz z rodzinami spędzenia **miłego** wieczoru w teatrze im. Słowackiego **w dniu 1 Maja.**

Wielkie włamanie do Komunalnej Kasy Oszczędności w Oświęcimiu

Wczoraj nad ranem **włamali się nieznani sprawcy do komunalnej Kasy Oszczędności w Oświęcimiu.** Włamywacze rozpruli kasy ogniotrwałe i skradli z nich 6665 zł., 2876 dol. am., 28 dol. kanad., 225 franków franc., 30 marek niemieckich, 250 koron czeskich. **Skradziono razem około 32.800 złotych.**

—ooo—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW PRZED ŚWIĘTEM 1. MAJA. Tradycyjnym zwyczajem policja krakowska urządziła przed świętem 1. Maja obławę na znanych jej komunistów i aresztowała pokaźną ich ilość. Wśród aresztowanych znajdują się znane nazwiska komunistów, przytrzymywanych często z okazji rozmaitych uroczystości.

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ W NIEDZIELĘ NAJBLIŻSZĄ. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci, które z inicjatywy i pod kierunkiem śp. rektora Jakubowskiego założyło szpital św. Ludwika w Krakowie i kolonję dla dzieci skrofulicznych w Rabce, straciło pod wpływem inflacji pieniężnej w czasie wojny i po wojnie prawie cały swój majątek, ufundowany w papierach wartościowych. Od dłuższego też czasu nie mogło czynić żadnych prawie wkładów w swój zakład w Rabce, co obecnie należy nadrabiać. Z tych powodów od lat kilku musi pobierać opłaty za leczenie i utrzymywanie dzieci, przyjmowanych do swego rabczańskiego zakładu. Jednakże, aby umożliwić także przyjmowanie bezpłatne dzieci najbiedniejszych, uciekamy się do dobroczynności publicznej i dlatego komitet pań urządza w tym roku, podobnie jak w latach ostatnich, składkę w łonie tegoż komitetu, oraz zbiórkę uliczną. Komitet, na którego czele stoją prof. Zoll i dr. Bujak, prosi, by ze względu na godny poparcia cel, każdy złożył w najbliższą niedzielę 26 kwietnia choć skromną ofiarę na kolonję rabczańską.

POPIERANIE TURYSTYKI. We czwartek 23 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej zebranie Komitetu organizacyjnego Krakowskiego Regjonalnego Związku popierania turystyki. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, organizacyj turystycznych, uzdrowiskowych, hotelarskich itp. Zebranie zagaił dr. Merz, który przypomniał rezolucje powzięte na zebraniu w dniu 3 marca br. odnośnie do utworzenia regjonalnej organizacji gospodarczej dla popierania wspólnych interesów i prowadzenia zgodnej akcji w kierunku rozwoju przemysłu uzdrowiskowo-turystyczno-hotelarskiego na terenie województwa krakowskiego. W myśl tej uchwały komisja organizacyjna opracowała projekt statutu krakowskiego regjonalnego związku popierania turystyki z siedzibą w Krakowie. Nad projektem statutu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy uczestnicy zebrania, wprowadzając do statutu szereg zmian i poprawek, mających na celu jaknajlepsze dostosowanie statutu do potrzeb organizacji. Statut zostanie przedłożony województwu do zatwierdzenia, poczem odbędzie się walne zebranie konstytuujące związku dla dokonywania wyboru zarządu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY PĘDÓW WIDŁAKA NA PLACACH TARGOWYCH. Na miejskich placach targowych sprzedawane są różne rośliny, a między niemi także widłak (Lycopodium clavatum) przynoszony przez włościan z okolicznych wsi w znaczniejszych ilościach. Roślina ta dopiero przychodzi do pełnego rozwoju po kilkunastu latach, to też nieumiejętne a niekiedy wprost barbarzyńskie zrywanie może łatwo doprowadzić do jej zupełnego wytrzebienia zwłaszcza, że widłak wyniszczony raz w danem miejscu, nie zjawia się już na niem po raz drugi. Wynikłaby z tego dla naszego gospodarstwa pokaźna szkoda, ponieważ zarodniki widłaka używane są w poważnych ilościach w lecznictwie i w niektórych gałęziach przemysłu. Z powyższych powodów wydał magistrat zakaz sprzedaży pędów widłaka na placach targowych, przyczem wyjaśnia się, że widłak może być zbierany przed odcięcie kłosów, zawierających zarodniki, a nie wolno wydzierać i sprzedawać rośliny z korzeniami.

KRADZIEŻE. P. St. Hurasymowiczowi skradziono z korytarza domu przy ul. Florjańskiej 31 rower męski wartości 250 zł. — Z niezamkniętego mieszkania p. Marji Zacharjasz przy ul. Sebastjana 9, skradziono biżuterję wartości 300 zł. — Do sklepu tytoniowego Fuista przy ul. Chodkiewicza 13 dostali się włamywacze i skradli wyroby tytoniowe wartości 500 zł. — Z gablotki wystawowej Bombach przy ul. Nadwiślańskiej 1, skradziono biedizną damską wartości około 200 zł.

TEATRY I KONCERTY

PREMJERA „SARAJEWO 1914". Teatr miejski im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z nowością oryginalną, która wzbudziła zainteresowanie w wysokim stopniu. Sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914" przychodzi do nas poprzedzona odgłosami nadzwyczajnego sukcesu we Wiedniu, gdzie odbyła się prapremjera 14 lutego br. w teatrze Comodie, dając tej scenie długi szereg tygodni nadzwyczajnie kasowych spektakli, przypieczętowanych też nader pochlebnemi głosami krytyki wiedeńskiej. Prasa wiedeńska podnosiła zwłaszcza takt, z jakim polski autor, nie wprowadzając na scenę ani osoby Franciszka Ferdynanda, ani samego zamachu, uczynił ten wypadek osią niesłychanie mocnego, pełnego napięcia dramatu detektywicznego. W premjerze krakowskiej, na którą przybywa autor, przygotowanej od dłuższego czasu nader starannie, bierze udział cały niemal męski zespół; główną rolę kobiecą odtwarza p. Zaklicka, która niemal w ostatniej chwili zastąpiła chorą p. Jaroszewską. „Sarajewo" powtórzone będzie w niedzielę i następnie od wtorku codziennie. W niedzielę popołudniu (ze względu na przyjezdnych z okolicy) i poniedziałek wieczorem zajmie ciesząca się tak ogromnem powodzeniem „Sztuba" Leczyckiego.

EUGENJUSZ BODO, polski Chevalier, niedościgniony piosenkarz, gwiazda polskiego ekranu, wystąpi u nas dwukrotnie, a to **dziś w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm.** w Starym Teatrze, przy współudziale znakomitych artystów warszawskich, a to uroczej Z. Duranowskiej, monologisty St. Belskiego oraz świetnej pary baletowej I. Topolnickiej i K. Ostrowskiego. Wspaniały program, łączący niefrasobliwy humor, taniec i piosenkę w całość wysokiego artyzmu, zgromadzi niezawodnie na tych wieczorach licznych melomanów naszego miasta.

TEATR ŻYDOWSKI W BAGATELI. We wtorek 28 kwietnia rozpoczyna gościnne występy światowej sławy artystyczny teatr żydowski „Trupa wileńska" pod dyrekcją p. Mazo, który w swojem jubileuszowem tournee zjeżdża na tydzień do Krakowa. — W skład trupy wchodzą M. Orleska, Lidja Potocka, Weisslitzowie, Buzgan, Szigorin i inni. Jako pierwsze premjery wystawia „Trupa wileńska" we wtorek „Czarne ghetto" O'Neilla, we środę „Młyn" Bergelschna, we czwartek „Święty płomień" Maughama. Dekoracje Pronaszki. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 10 przedpołudniem do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem.

—ooo—

SPORT

KORTY TENISOWE JUTRZENKI po ułożeniu nowej pierwszorzędnej nawierzchni zostają dziś w sobotę otwarte dla publiczności. Cena abonamentu od 20 do 25 złotych. Cena za godzinę 1'50 zł., dla młodzieży szkolnej 1 złoty. Wszelkich informacyj udziela się na kortach. Dostęp przez park Dra Jordana.

KOSZYKÓWKA. Dziś w sobotę odbędą się na boisku „Cracovii" ciekawe spotkania w koszykówce z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Krakowa. O godzinie 2 popołudniu gra rewelacja sezonu drużyna Garbarni ze Strzelcem (Skawina), — poczem grają kolejno między sobą wszystkie pierwszoklasowe drużyny krakowskie: o godzinie 3 popołudniu gra YMCA z Wisłą, o 4'30 Cracovia z Sokołem, gdyż biało-czerwoni po serji porażek będą się chcieli zrehabilitować w opinji sportowej. Również sensacyjnie zapowiada się walka doskonałego zespołu YMCA z wicemistrzem okręgu, Wisłą. Spotkania prowadzą najwybitniejsi sędziowie krakowscy z p. kapitanem Frączkiewiczem na czele. Drużyny występują w najsilniejszych składach: YMCA z Paszucha i Baranem I, — Wisła z Wolfem i Stefaniukiem, Cracovia z Lubowieckimi i Trytkami. Ponadto jutro w niedzielę odbędą się zawody szczypiórniaka Sokół—Cracovia na boisku Cracovii o godzinie 9'30 rano.

BIEG NA PRZEŁAJ o mistrzostwo Polski odbędzie się jutro w niedzielę w Krakowie. Startują zawodnicy Warszawianki, AZS Warszawa, Polonji Warszawa, Stadjonu Królewska Huta i cały szereg zawodników krakowskich. Start o godzinie 11 przedpołudniem i meta na boisku Wisły.

KORONA—LEGJA rozegrają zawody o mistrzostwo klasy A jutro w niedzielę na boisku Legji. Początek o godzinie 11 przedpołudniem, poprzedzą Zwierzyniecki II—Legja II o godzinie 9 rano.

WALKI ZAPAŚNICZE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędą się jutro w niedzielę w sali Domu żołnierza polskiego w Krakowie, przy **ul. Mogilskiej.** Początek o godzinie 10 rano. Walczyć będą zapaśnicy Legji i Wisły.

OLIMPIADA ROBOTNICZA W WIEDNIU OD 19 DO 26 LIPCA. Robotniczy klub sportowy Legja w Krakowie organizuje przy swej ekspedycji sportowej **wycieczkę na Olimpjadę,** złożoną z członków klubu i gości, interesujących się sportem, a chcących widzieć tę imponującą imprezę. Koszta udziału w wycieczce w wysokości 120 zł. są stosunkowo niskie, a obejmują paszport, bilet kolejowy z Krakowa do Wiednia i z powrotem, karty wstępu na wszystkie zawody, legitymację, upoważniającą do zniżek w restauracjach, hotelach i tramwajach i muzeach, oraz kwatery na cały czas pobytu, odznakę i przewodnik olimpijski. Podajemy dla orjentacji koszty utrzymania w Wiedniu: śniadanie 1—1'50 zł., obiad menu 2 zł., obiad a la carte: zupa 50 gr., mięso 2—2'80 zł., legumina 1—1'20 zł. Informacyj udziela sekretarjat Legji w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyny) w godzinach od 6—8 wieczorem codziennie i przyjmuje zgłoszenia na udział w wycieczce. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 maja. Koszty wycieczki w kwocie 120 złotych rozłożone są na trzy raty: I-sza rata przy zgłoszeniu 35 zł., II-ga rata do 15 czerwca 50 zł., III-cia rata do 5 lipca 35 złotych.

Z Polski

POŻAR W LIPNIKU. W Lipniku pod Myślenicami wybuchł pożar w domu Anieli Takanowej. Ogień zniszczył dom mieszkalny. Przyczyna pożaru nieznana.

KATASTROFA LOTNICZA POD TORUNIEM. We czwartek o godz. 11 rano wydarzyła się na lotnisku toruńskiem katastrofa lotnicza. Samolot myśliwski typu „Spad", pilotowany przez porucznika Władysława Wrzałę, na wysokości około 600 metrów wpadł w korkociąg i runął wpobliżu lotniska za torem kolejowym. Porucznik Wrzała w odległości 5 metrów od ziemi wyskoczył z aparatu, jednak skrzydło padającego samolotu przygniotło pilota, który pogrzebany został pod szczątkami. Wydobyto go ciężko rannego, a w drodze do szpitala życie zakończył. Był to 10-ty wypadek por. Wrzały, który zakończył się jego śmiercią.

TRAGICZNE OŚWIADCZYNY. Bogaty gospodarz ze wsi Dubiki (pow. Kosów) Jakób Gomunała, miał córkę Franciszkę, jedynaczkę, którą wychowywał bardzo starannie i której ręki odmawiał wszystkim starającym się. W ostatnich czasach córka poznała się rozpieszczona jedynaczka z Janem Markowskim, który począł obsypywać ją podarunkami. Podobali się sobie nawzajem, ale gdy Markowski oświadczył się ojcu dziewczyny, Gomunała odmówił, twierdząc, że dziewczyna za młoda. Markowski, odchodząc, zapowiedział mu, że za tydzień zgłosi się po ostateczną odpowiedź. W tych dniach Markowski stawił się, wedle zapowiedzi. Gomunała kategorycznie powiedział: nie! Wówczas Markowski, porwał za żelazo i począł niem okładać staruszka. Gomunała padł bez życia, a ponieważ córka rzuciła się ojcu z pomocą, Markowski zabił i ją także, poczem uciekł ze wsi.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Onegdaj w godzinach porannych na szosie Uniejów—Poddębice pod Łodzią miała miejsce katastrofa autobusowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Około godz. 8 rano, kiedy autobus Nr. ŁD. 81431 wiozący 15 osób do Łodzi, znajdował się na moście w odległości 220 metrów od Poddębic, nastąpiła katastrofa. Wskutek pęknięcia lewego przedniego resoru maszyna wpadła na barjerę mostu, złamała ją i runęła w nurty rzeki. Przeraźliwe krzyki pasażerów zmieszały się z trzaskiem łamanych części maszyny. Kilka kobiet znajdujących się we wnętrzu autobusu dostało spazmów. Rozpoczęły się w pogrążającym przez nurty rzeki autobusie iście dantejskie sceny, pasażerowie wyłamywali drzwi, wybijali szyby, raniąc się dotkliwie, byleby wydostać się z tonącej maszyny. W tym czasie przejeżdżało kilka wozów szosą. Na widok strasznych scen rozgrywających się w wodzie, pospieszyli przejeżdżający na ratunek. Na szczęście Warta w tem miejscu nie jest szeroka i brzegi ma bardzo łagodne. To było jedynym szczęśliwym powodem, dzięki któremu udało się wszystkich pasażerów wyratować. Wszyscy oni odnieśli lżejsze i cięższe obrażenia cielesne.

SKUTKI POWODZI W WILNIE: ZAWALENIE SIĘ GÓRY. Z Wilna donoszą: W środę o zmroku miała miejsce przy ogrodzie Bernardyńskim katastrofa. Mianowicie: *część góry Bekieszowej podmyta przez Wilenkę runęła.* W pewnym momencie, nastąpił ogłuszający huk, spowodowany nagłem opadnięciem wielkich mas ziemi, która z niezwykłą szybkością *zasypała koryto rzeki i część drogi, po drugiej stronie Wilenki* już w ogrodzie Bernardyńskim. Jedno z drzew rosnące na górze przerzucone zostało na drugą stronę, *ugodziło w przechodzącą w tym czasie nadbrzeżną aleją kobietę, łamiąc jej nogę.* Wody wobec zasypania koryta rzeki poczęły piętrzyć się koło sztucznej tamy podnosząc się aż do wysokości alei. Dopiero po pewnym czasie Wilenka utorowała sobie drogę i wróciła do koryta. Wskutek opadnięcia góry Bekieszowej znalazł się w niebezpieczeństwie dom przy ul. Zarzecznej, gdzie mieści się komisarjat PP, jak również kilka sąsiednich domów, które mają odsłonięte fundamenty. Mieszkańców tych domów ewakuowano. *Na miejscach zagrożonych ustawiono reflektory.*

—ooo—

Z zagranicy

DROBNE, ALE CHARAKTERYSTYCZNE. W niedzielę 26 kwietnia odbędzie w Wielkiej Brytanji powszechny spis ludności. Z tego powodu radio londyńskie zamieściło w swym programie na tydzień bieżący dwa wykłady urzędników głównego urzędu statystycznego na temat: „Jak należy wypełniać formularze spisowe". Niby w tem nie było zastanawiającego, gdyby nie fakt, że będą to wykłady zupełnie identycznej treści, tylko że wygłoszone będą *jeden po angielsku, drugi po walijsku.* Na przeszło 42 miljony ludności Wielkiej Brytanji (według spisu z r. 1921) niema ani 2 miljonów Walijczyków, ale ich język jest równouprawniony nawet w tak drobnej sprawie. I nie tylko, że nikt w tem nie widzi niebezpieczeństwa narodowego dla Anglji, ale nikt nawet nie żąda od Walijczyków wdzięczności za to. To też Anglja nie zna kwestji narodowościowej; chociaż ma mniejszości.

2776 MILJONERÓW W ANGLJI. Anglja posiada pomimo ostrego kryzysu imponującą jeszcze liczbę osób, dysponujących rocznie dochodem od miljona złotych i wyżej. Otóż osób fizycznych, mających od 20 do 25.000 Ł rocznie dochodu jest w Anglji 930, od 25—30.000 Ł — 527, od 30—40.000 Ł — 571, od 40—50.000 Ł — 261, od 50—75.000 Ł — 253, od 75—100.000 Ł — 104, a powyżej 100.000 Ł — 130. W sumie zatem posiada Anglja 2.776 miljonerów, którzy dysponują dochodem rocznym w wysokości od jednego do 4 i więcej miljonów złotych. Świadczy to wymownie o wielkiej koncentracji kapitałów w kraju, w którym poza powyższą grupą miljonerów istnieje jeszcze grupa 1.814 osób, posiadających roczny dochód w sumie od 15 do 20.000 Ł (600—800 tysięcy zł.), oraz 4.568 osób, mogących się wykazać dochodem rocznym w wysokości od 10 do 15.000 Ł (400—600 tysięcy zł.).

TELEGRAMY

KONFISKATA SPRAWOZDAŃ SEJMOWYCH

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym został skonfiskowany „Robotnik" za podanie treści przemówienia posła Roga na wczorajszem posiedzeniu Sejmu. Również został skonfiskowany „Kurjer Polski" za umieszczenie jednego zdnia z przemówienia posła Winiarskiego.

ODROCZENIE PROCESU PRZECIW GEN. JAŹWIŃSKIEMU

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godz. 11 wznowione zostało posiedzenie sądu wojskowego dla rozpatrzenia sprawy gen. Jaźwińskiego. Przewodniczący gen. Mecnarowski odczytał doniesienie komendanta wojskowego szpitala ujazdowskiego, że stan gen. Jaźwińskiego jest tak ciężki, że zachodzi obawa o jego życie. Sąd postanowił proces odroczyć na czas nieograniczony. **Stan gen. Jaźwińskiego jest bardzo ciężki i lekarze liczą się z katastrofą.**

KATASTROFA KOLEJOWA POD ROGOWEM DZIEŁEM ZBRODNICZYCH RĄK?

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Śledztwo w sprawie wczorajszej katastrofy pod Rogowem wykazało niesłuszność pierwotnych przypuszczeń, że przyczyną katastrofy było przegnicie podkładów kolejowych, które okazały się zupełnie dobre. — Śledztwo dało sensacyjny wynik, stwierdzono bowiem, że szyny w chwili wykolejenia się pociągu były rozkręcone. Obecnie prowadzone są dochodzenia w kierunku ustalenia, kto i w jakim celu mógł dokonać rozkręcenia szyn. Z wczorajszych ofiar katastrofy maszynista Reiner, który przeżył już 6 katastrof kolejowych, stracił mowę, a hamulcowy Sadowski przepadł bez wieści, wobec czego przypuszczają, że znajduje się jeszcze pod szczątkami rozbitych wagonów

POWÓDŹ W MOSKWIE

Moskwa, 24 kwietnia. Rzeka Moskwa wezbrała i zalała niżej położone przedmieścia Moskwy. Liczne zabudowania musiano ewakuować. Dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. Straty materjalne są znaczne.

NOWY RZĄD RUMUŃSKI

Bukareszt, 24 kwietnia. Podsekretarzem dla spraw *mniejszościowych* w gabinecie prof. *Jorgi* mianowany został poseł Rudolf *Brandsch.*

SNOWDEN WYZDROWIAŁ

Londyn, 24 kwietnia. Minister skarbu Snowden wyzdrowiał już do tego stopnia, że dziś po raz pierwszy wziął udział w radzie ministrów.

ROZBÓJNICY CHIŃSCY

Londyn, 24 kwietnia. Z Kantonu donoszą, że piraci chińscy napadli na dwa promy parowe i wysadzili je w powietrze, przyczem około 60 osób poniosło śmierć. Bandyci domagali się wysokiego okupu, a gdy im odmówiono, obłożyli promy bombami i wysadzili je w powietrze.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Sejm radzi nad pożyczką kolejową

P. ŚWITALSKI POZOSTAJE NA SWEM STANOWISKU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdował się jako pierwszy punkt wniosek o **wotum nieufności dla marszałka Świtalskiego.** Początkowo przewodniczył na posiedzeniu wicemarszałek **Czetwertyński**, który poddał ten wniosek pod głosowanie, wzywając posłów, którzy są przeciw temu wnioskowi, do powstania z miejsc. Przewodniczący stwierdza, że stoi większość, a zatem wniosek jest **odrzucony.** Rezultat głosowania przyjmuje BB oklaskami, poczem przewodniczący zarządza jedno minutową przerwę. W czasie przerwy **posłowie lewicy demonstracyjnie opuszczają salę.**

Po przerwie objął przewodnictwo p. **Świtalski.** Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji finansowej i komunikacyjnej w sprawie francuskiej pożyczki kolejowej i koncesji na eksploatację magistrali węglowej Śląsk—Bałtyk. W tej chwili posłowie lewicy powrócili do sali sejmowej.

Pierwszy przemawiał referent poseł **Starzyński** z BB, który powtórzył argumenty, znane z wczorajszego posiedzenia połączonych komisyj: finansowej i komunikacyjnej Sejmu. — P. Starzyński stwierdził między innemi, że nazwanie pożyczki koncesją jest niesłuszne, gdyż kolej Śląsk—Gdynia pozostaje od początku do końca w ręku państwa, które w całej pełni zachowuje prawo ustalania na tej linji taryf przewozowych.

Poseł **Stahl** z klubu narodowego oświadcza, że pożyczka nie jest dobra, gdyż pomija interesy narodowe i wprowadza ingerencję czynnika międzynarodowego do spraw Polski. Mówca wnosi poprawki, zmierzające do usunięcia ingerencji międzynarodowej w tej sprawie. Poseł Stahl twierdzi dalej, że pożyczka francuska jest **droga.** Oświadczenie ministra Matuszewskiego, że oprocentowanie pożyczki wynosi 9'37 procent, oparte jest na podstawach niepewnych, a gdyby nawet tak było, to mówca nie widzi wielkiej poprawy kredytu dla Polski, gdyż pożyczkę stabilizacyjną otrzymaliśmy na warunkach 9'44 procent, a więc różnica jest minimalna. Poseł Stahl zgłasza około dwudziestu poprawek do projektu ustawy o pożyczce.

Poseł **Minkowski** z BB oświadcza, że pożyczka jest korzystna. Przynosi ona pieniądze, a pieniądze są dobre. Życie gospodarcze Polski wymaga dopływu pieniędzy w formie długoterminowych kredytów. Pożyczka — zdaniem posła Minkowskiego — wpłynie na polepszenie bilansu handlowego Polski.

Poseł **Chądzyński** z NPR poddaje druzgocącej krytyce warunki, na jakich udzielona została koncesja na dzierżawę kolei spółce francuskiej, wykazując wszystkie ujemne strony oraz ciężary, jakie z tego tytułu spadną na społeczeństwo polskie. — Między innemi poseł Chądzyński oświadcza:

„Ja i moje stronnictwo jesteśmy zwolennikami przyjaźni polsko-francuskiej, ale nikt poważny nie będzie utożsamiał kapitału p. Schneidra z Creuzot z Francją. Z tego miejsca **musimy powiedzieć kapitałowi francuskiemu, że to jest skandal,** iż nie zadowala się on gwarancją rządu polskiego, ale domaga się ubliżającego i uciążliwego zabezpieczenia hipotecznego kapitału, co jest dowodem **nieufności do państwa polskiego.** Przemówienie posła Chądzyńskiego nagrodziła lewica **burzą oklasków.**

Poseł **Brodacki** imieniem stronnictwa ludowego stwierdził, że 60 do 70 procent polskiego przemysłu znajduje się w rękach cudzoziemców. Stronnictwo Ludowe nie chcąc przyczyniać się do dalszego oddawania Polski w niewolę polityczną i gospodarczą głosować będzie przeciw pożyczce.

Rekordową wprost mowę wygłosił następnie przedstawiciel PPS tow. **Zaremba**, który między innemi stwierdził, że są oznaki, iż klasa robotnicza ocknęła się. Pomimo destruktywnej działalności renegata klasy robotniczej Jędrzeja Moraczewskiego w grupie robotniczej faszystowskiej BB, klasa robotnicza nie zamierza już długo tolerować obecnego systemu rządów. Omawiając polsko-francuską transakcję pożyczkową tow. Zaremba wykazał, jakie ciężary spadną na Polskę tytułem tej pożyczki i w jakim stopniu państwo skrępowane będzie w stosunku do obcego kapitału. Tow. Zaremba uczynił między innemi sensacyjną rewelację, że przedstawiciel generalny spółki francuskiej, która prowadzić będzie budowę magistrali węglowej otrzyma 15 procent od 500 miljonów franków. Ponadto 2 procent całej sumy pożyczkowej ma być wydane na propagandę pożyczki zagranicę.

Przemówienie tow. Zaremby napotkało na ławach lewicy na burzę oklasków.

Posiedzenie trwa.

WNIOSEK KLUBU NARODOWEGO O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

Klub narodowy zgłosił dziś do laski marszałkowskiej wniosek o wotum nieufności dla rządu. W uzasadnieniu wnioskodawcy stwierdzają, — że marszałek Sejmu p. Świtalski na posiedzeniu Sejmu 23 bm. oświadczył, że zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia projektu ustawy o pożyczce francuskiej. W myśl tego oświadczenia marszałek Sejmu nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego. Oświadczenie marszałka Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem rządu, który wedle przepisów konstytucji jest odpowiedzialny za zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Wnioskodawcy stwierdzają, że artykuł 25 konstytucji nie zawiera żadnych podstaw do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatu. Wprowadzenie takich ograniczeń jest złamaniem konstytucji przez władze wykonawcze. Ograniczenie praw Sejmu jest nietylko sprawą zasadniczą ze stanowiska praw, obowiązujących państwo, ale czyni dotkliwą ujmę interesom państwa, uniemożliwiając załatwienie pilnych spraw, wynikających z wewnętrznych i zagranicznych stosunków politycznych, a zwlaszcza ze stanu gospodarczego kraju. Nie mogąc opanować sytuacji gospodarczej, rząd stara się uchylić z pod krytyki przedstawicielstwa narodu. Rząd w sposób niezgodny z konstytucją unika kontroli, do której powołany jest Sejm, zebrany na sesję. W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia rządu na mocy artykułu 58 konstytucji jest obowiązkiem Sejmu.

SENSACYJNA INTERPELACJA W SPRAWIE PŁATNYCH BOJÓWKARZY BB

Klub narodowy zgłosił dziś nagłą interpelację do prezesa rady ministrów, ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie udziału organów bezpieczeństwa publicznego w korupcyjnej i terorystycznej akcji na rzecz BBWR podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Warszawie. Interpelanci przypominają, że w czasie kampanji wyborczej w Warszawie dokonano szeregu napadów na lokale organizacyj politycznych. — W sądzie okręgowym w Warszawie złożono powództwo cywilne niejakiego **Karola Orlika przeciwko skarbowi państwa** w osobie prokuratorji generalnej, oraz przeciw Mieczysławowi **Lisowskiemu**, naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu i Tadeuszowi **Banco**, podkomisarzowi policji państwowej, na sumę 2900 złotych. Orlik uzasadnia powództwo w ten sposób, że został on **zaangażowany przez naczelnika Lisowskiego i podkomisarza Banco do akcji wyborczej na rzecz listy nr. 1.** Orlik, stosownie do instrukcji, dokonał **napadu na lokal stronnictwa narodowego w Warszawie** i prowadził agitację zapomocą korupcji i obfitych libacyj, do czego, jak twierdził, był upoważniony przez Lisowskiego i Banco. Interpelanci stwierdzają, że **Orlik wraz z członkami płatnej bandy brał udział w zdemolowaniu lokalu Resursy obywatelskiej, administracji dziennika „ABC" i lokalu stronnictwa narodowego** przy ul. Jerozolimskiej. Na koszta tej akcji Orlik pobrał 600 złotych, pretensja na 2900 złotych obejmuje resztę kosztów i wynagrodzenie Orlika, licząc po 50 złotych dziennie za 33 dni. — Orlik w skardze podaje, że zwracał się ze swą pretensją do prezydjum rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych i BBWR.

—ooo—

Zapowiedź strajku w magistratach w całej Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 kwietnia.

Jak się dowiadujemy na posiedzeniu Zarządu Zrzeszeń związków pracowników samorządowych miejskich, zwołanem do Warszawy na niedzielę, z udziałem delegatów z całego kraju, będzie postawiony wniosek w sprawie demonstracyjnego strajku we wszystkich magistratach w całej Polsce pracowników samorządowych z powodu obniżki uposażeń o 15%.

Aresztowanie chemika

OSKARŻONEGO O ZDRADĘ TAJEMNICY NORWESKIEJ MOŚCICOM

Paryż, 24 kwietnia. Na skutek doniesienia norweskich zakładów azotowych policja paryska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu znanego norweskiego chemika dra Emila Coletta, pracującego obecnie w Paryżu. Dr. Collett, który dawniej pracował w norweskich zakładach azotowych, pracował także w Państwowych Zakładach Azotowych w Mościcach. Obecnie stoi on pod zarzutem, iż **Polsce zdradził metodę wytwarzania związków azotowych, która była tajemnicą zakładów norweskich.** Dr. Collett odpiera czyniony mu zarzut.

—ooo—

Młoda republika hiszpańska

Madryt, 24 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła wczoraj przeprowadzić *wybory parlamentarne w czerwcu*. Ostateczna data nie została jeszcze postanowiona. Wiek, uprawniający do czynnego i biernego udziału w głosowaniu został obniżony z 25 do 23 lat. Na przyszłej sesji Rady *Ligi Hiszpanję* będzie reprezentować minister spraw zagranicznych *Lerroux*. Jak wiadomo dotychczasowym stałym delegatem hiszpańskim w Lidze Narodów był ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon.

Paryż, 24 kwietnia. Premjer hiszpański *Zamora* przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że w całym kraju panuje zupełny spokój. Na postawione mu pytanie, jakie zarzuty podnosi rząd przeciw byłemu królowi, odparł Zamora, że w tej sprawie nie może wypowiadać swego poglądu. „Naród wydał swój wyrok, powiedział Zamora, a wrazie potrzeby ostateczną decyzję wypowie Zgromadzenie Narodowe jako ostatnia instancja".

Przed konsulatem francuskim w *Barcelonie* doszło wczoraj do *demonstracji* antyfrancuskiej na znak protestu przeciw zbyt ostrej krytyce prawicowych dzienników francuskich, z jaką spotkała się *kwestja katalońska*. Grupa Katalończyków zebrała się przed konsulatem i domagała się, by konsulat francuski wywiesił flagę katalońską, czego oczywiście nie spełniono. Demonstrantów rozpędzono. Rząd kataloński złożył konsulowi wyrazy ubolewania z powodu zajścia.

Paryż, 24 kwietnia. W odpowiedzi na poruszoną przez dzienniki francuskie kwestję, czy król Alfons przesyłał cesarzowi Wilhelmowi poufne wiadomości, otrzymywane od francuskiego attache wojskowego, pisze w "Echo de Paris" generał Den vignes (który od września 1918 do lutego 1918 był attache francuskim w Madrycie), co następuje: „Ówczesny premjer Clemenceau nigdy nie dawał mi zlecenia, abym królowi Alfonsowi podsuwał zmyślone wiadomości, by w ten sposób stwierdzić, czy nie będą przesłane potajemnie do Berlina. Raz tylko, w kwietniu 1917, zwróciłem królowi uwagę, że odpadnięcie Rosji powetuje sobie koalicja pomocą amerykańską. Pomyślałem sobie: król Alfons doniesie to swemu krewniakowi, cesarzowi austrjackiemu, co może Austrję skłonić do szukania pokoju. Jeżeli król Alfons przesłał tę wiadomość do Wiednia, uczynił Francji przysługę. Lansowałem wprawdzie sam fałszywe wiadomości z Madrytu do Berlina, lecz nie brał w tem król żadnego udziału".

Powstanie na Maderze

Londyn, 24 kwietnia. Rząd angielski wysłał na Maderę drugi krążownik angielski „Curlew" celem ochrony interesów angielskich razem z krążownikiem „London". Koła polityczne z zarządzenia tego wyciągają wniosek, że sytuacja na Maderze musi być groźna.

Paryż, 24 kwietnia. W Oporto (Portugalja) doszło wczoraj do demonstracji antyrządowej. Podczas starcia policji z demonstrantami jeden z demonstrantów został zabity a kilku innych odniosło rany.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

ATAK NA PŁACE ROBOTNICZE, CZAS PRACY I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

W zimie, w czasie t. zw. „sezonu martwego", podczas którego wstrzymano wypłatę zasiłków z Funduszu Bezrobocia robotnikom t. zw. sezonowym, zwracaliśmy na tem miejscu kilkakrotnie uwagę na nieuniknione konsekwencje tego rodzaju „oszczędnościowej" polityki wobec bezrobotnych.

Twierdziliśmy, że odebranie zapomóg t. zw. robotnikom sezonowym, nie tylko odbije się na nich samych, ale będzie miało **daleko idące następstwa społeczno-gospodarcze**, z punktu widzenia interesów naszego życia gospodarczego, **wybitnie szkodliwe**. W twierdzeniu naszem nie byliśmy odosobnieni. Wszystkie organizacje robotnicze, cała prasa socjalistyczna, cały wogóle obóz świata pracy, dawał wyraz temu przekonaniu, ostrzegając wówczas — póki jeszcze był czas — przed wkroczeniem na drogę „oszczędności" kosztem nędzy i głodu klasy robotniczej. „Robotnik" z 10 stycznia br. pisał o tej sprawie:

> Pozbawienie robotników bezrobotnych tej pomocy, którą mieli stale w latach ubiegłych, w związku z całą taktyką władz w stosunku do organizacyj robotniczych, **jest wydaniem klasy robotniczej na pastwę niczem nieograniczonego wyzysku ze strony kapitalistów, łatwo bowiem zrozumieć, jak ujemny wpływ na poziom płac i warunków pracy ma systematyczne redukowanie poziomu życia robotniczego w okresach bezrobocia.**
>
> Robotnik wyniszczony bezrobociem traci resztę wymagań, redukuje systematycznie swoje potrzeby i aspiracje moralne i materjalne i gotów jest sprzedać swą pracę **za każdą cenę**. Zjawiska gospodarcze chociaż leżące na innych płaszczyznach, mają zawsze ścisły związek: **zawsze uderzenie w interesy świata pracy**, obojętne, czy chodzi o czas pracy, płace, bezrobocie, ubezpieczenia społeczne i t. d. — **wychodzi na korzyść kapitalistów**, choćby pozornie wydawało się, że dane zjawisko nie ma łączności z drugiem. Zredukowanie świadczeń Funduszu Bezrobocia, nieuchylenie tak zw. „sezonu martwego", jest w tem znaczeniu **jeszcze jednym PREZENTEM, uczynionym przedsiębiorcom — pozwoli im ono bowiem na dalsze pogorszenie warunków pracy i płacy robotników.**

Dzisiaj odczuwamy następstwa tego prezentu!

Przez cały kraj idzie fala redukcyj płac i uposażeń. Redukuje się pensje urzędników i pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych, redukuje się bądź też usiłuje się redukować głodowe zarobki robotnicze. — „Oszczędność" zrobiona na bezrobotnych **podcięła bowiem jeszcze bardziej zdolność nabywczą mas, powodując dalsze kurczenie się produkcji**, a co zatem idzie dalszy wzrost bezrobocia, dalsze pogłębienie się nędzy, dalsze zubożenie społeczeństwa, dalsze osłabienie naszego organizmu gospodarczego itd. **ZAMIAST LECZYĆ — SPOTĘGOWAŁA CHOROBĘ.**

Widząc rozpaczliwą sytuację gospodarczą, której ciężar dźwiga w pierwszym rzędzie klasa robotnicza, poszukuje się gorączkowo jakiejś drogi wyjścia. **Ale szuka się tam, gdzie jej znaleźć nie można.** A przynajmniej tam szuka jej obóz kapitalistyczny i wykonujący posłusznie jego polecenia system pomajowy. Podobnie jak w zimie chciano „sanować" gospodarstwo drogą samobójczej „oszczędności" na bezrobotnych — tak obecnie proponują panowie kapitaliści „sanację" życia gospodarczego przez... **przedłużenie czasu pracy i ograniczenie do śmiesznych rozmiarów świadczeń społecznych.** Oba te „lekarstwa" nie tylko **że nie** mają właściwości cudotwórczych, ale — **wręcz** przeciwnie — są trucizną. Nie przedłużenie, ale **SKRÓCENIE** czasu pracy jest koniecznością w chwili, gdy już przy obecnym, ośmiogodzinnym dniu pracy, mamy kilkaset tysięcy bezrobotnych. Nie zniesienie, bądź też ograniczenie świadczeń społecznych jest w takiej sytuacji nakazem życia, ale **DALSZA ROZBUDOWA OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Weźmy przykład. Wyobraźmy sobie, że istnieje ubezpieczenie na starość. Iluż starych, wypracowanych robotników ustąpiłoby miejsca młodym, gdyby miało możność przeżycia starości w jakich-takich warunkach materjalnych, zapewnionych przez emeryturę? Jak **dodatni wpływ** na zmniejszenie bezrobocia miałby taki proces?!

Ale kapitalizm nie rozumie tego. Włożony w pewien szablon, przyzwyczajony do pewnych metod działania i myślenia, nie jest w stanie zrozumieć nurtu współczesnego życia, nie rozumie zmian w strukturze społeczno-gospodarczej i staje bezradny naprzeciw olbrzymich problemów, które stoją przed nami. **Tem gorzej dla niego — tem lepiej dla nas!** Swym uporem, swym tępym, bezdusznym egoizmem, przez swoją krótkowzroczność, sam przygotowuje swój upadek. **Wiesław Wohnout.**

Walka o płace w górnictwie

NA ŚLĄSKU — W DĄBROWSKIEM I W KRAKOWSKIEM

W polskich zagłębiach węglowych szykują się kapitaliści do ataku na płace górnicze. W obliczu tej walki zwraca „Górnik" uwagę na niezmiernie doniosłą sprawę, dotyczącą kwestji górniczej. Chodzi mianowicie o rozbicie dzielnicowe górników.

„Twierdzimy — pisze na ten temat tow. Jan Kawalec w „Górniku" — że **niema trzech zagłębi węglowych, lecz tylko jedno.** — Z tych względów Centralny Związek Górników dążył i dąży, aby w tych trzech zagłębiach zaczęła raz wreszcie obowiązywać **jedna taryfa zbiorowa.** Kapitaliści nie mają granic dzielnicowych. Utworzyli **jedną** Konwencję Węglową na wszystkie trzy zagłębia.

Z podziału tego dla górników wynikają niepowetowane szkody. Obserwujemy taktykę kapitalistów **że najpierw załatwiają się z górnikami jednej dzielnicy, a później przystępują do ataku na płace robotników drugiego i trzeciego zagłębia.** Jest tak obecnie. Najpierw wypowiedziano płace na Śląsku. Kapitaliści liczyli na to, że w razie walki strajkowej, nie przystąpią do niej górnicy zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, albowiem nie mają powodu do walki, jeżeli zaś chodzi o zrozumienie dalszego interesu walki, to jest on stosunkowo mało zakorzeniony wśród robotników. **W ten sposób przy pełnej pracy w sąsiednich zagłębiach dałoby się łatwiej złamać opór naszych towarzyszów na Górnym Śląsku.**

Teraz mamy odwrotną sytuację. Sprawa zarobkowa górników na Śląsku ucichła, została załatwiona... Przypuszczają zatem kapitaliści atak na płace w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem. — **Oczywiście znów tutaj liczą na to, że górnik śląski w razie wybuchu strajku nie będzie miał powodu do mieszania się w walkę, bo chodzi o górników innych zagłębi.**

Ten stan rzeczy jest nieznośny i zawsze grozi nieobliczalnemi następstwami dla klasy pracującej. **Musimy wykrzesać ze siebie tyle woli, aby ostatecznie wywalczyć sobie jednolitą taryfę. Musimy osiągnąć taki stan, że jak rozpoczyna się walkę, to we wszystkich trzech zagłębiach. — Wtedy tylko szanse naszej wygranej poprawią się".**

Nic bardziej słusznego. Ciekawe uwagi „Górnika" winni zapamiętać sobie wszyscy robotnicy. — Sytuacje podobne zdarzają się niejednokrotnie także w innych przemysłach, **gdyż kapitaliści, którzy, jeżeli chodzi o nich, nie cofają się przed tworzeniem trustów i karteli obejmujących szereg państw**, starają się zawsze łudzić robotników już nietylko w skali światowej, pod płaszczykiem „patrjotyzmu", ale nawet w granicach jednego państwa, wygrywając różne uprzedzenia narodowościowe, wyznaniowe, a — jak widzimy na przykładzie, przytoczonym przez tow. Kawalca — nawet dzielnicowe.

W dzielnicach, w związkach zawodowych

ZGROMADZENIA PRZEDMAJOWE W KRAKOWIE

W ostatnim tygodniu odbyło się w Krakowie szereg zebrań dzielnicowych zwołanych przez OKR PPS Kraków-miasto, oraz szereg zebrań zawodowych, urządzonych staraniem krakowskiej Rady zawodowej — poświęconych omówieniu spraw organizacyjnych i manifestacji pierwszomajowej. Zebrania były naogół liczne, mimo iż z rozmaitych względów nie mogły być poprzedzane intensywniejszą agitacją w formie odezw, ulotek, afiszów itp. Świadczy to o dużem zainteresowaniu sytuacją polityczną i gospodarczą kraju wśród robotników krakowskich.

Na zgromadzeniach referowali kilkakrotnie towarzysze: Bocian, Bulsiewicz, Drobner, Fleszar, F. Gross, Z. Gross, Kremer, Lichoń, Peller, Przybyś, Sawicki, Stańczyk, Szumski, Wohnout, Ziffer i inni.

Niezależnie od zebrań i konferencyj zainicjowanych przez OKR i Radę związków zawodowych, odbył się szereg zebrań wśród robotników żydowskich, z inicjatywy Rady klasowych związków zawodowych (kulturamt). Także i te zgromadzenia liczne i poważne, świadczą o silnym ruchu organizacyjnym wśród towarzyszów żydowskich.

Pomimo kryzysu, nędzy, bezrobocia, proletarjat Krakowa nie dał się złamać!

Zadania chwili

AKCJA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH

Walka naszych organizacyj zawodowych w ostatnim czasie sprowadzała się niemal wyłącznie do obrony zdobyczy z lat poprzednich. **Walka ta była bez porównania trudniejsza niż w latach ubiegłych.** Ciężką tę sytuację pogorszyło jeszcze nastawienie całej polityki gospodarczej **przeciw robotnikom i chłopom.** Premje wywozowe na zboże dla... obszarników, obniżenie i ulgi podatkowe dla przemysłowców. — **Dla robotników natomiast niezmiernie dotkliwe pogorszenie świadczeń dla bezrobotnych, obniżenie płac w przedsiębiorstwach państwowych wprost lub pod pozorem nieczynienia awansów, stoickie obserwowanie, jak przemysł prywatny wymawia umowy zbiorowe i wybitnie pogarsza dotychczas obowiązujące płace i zarobki.** Dla urzędników i pracowników państwowych obniżka pensyj o 15 procent.

Wprawdzie statystyczny wskaźnik Instytutu Konjunktur i Cen, zniżek w stanie płac prawie nie notuje, ale **jest to skutek jego obliczeń, polegający na trzymaniu się wyliczeń opartych o dzienny zarobek**, w czasie, gdy wielka część robotników **pracuje po kilka dni w tygodniu i zarabia połowę lub trzecią część swych zarobków poprzednich**, zaś prawie 30 procent robotników **wogóle nie zarobkuje**, jak to wykazało Międzynarodowe Biuro Pracy w swem ostatniem zestawieniu bezrobocia w różnych krajach. Statystyka w tym wypadku wykazuje niesłychaną rozbieżność z rzeczywistością.

W tych warunkach związki zawodowe muszą wytężyć wszystkie siły, aby wciąż narastającą falę reakcji politycznej i społeczno-gospodarczej odeprzeć!

Obronę tę będą mogły jednak przeprowadzić **tylko organizacje, mające po temu siłę i reprezentujące wielką i świadomą masę robotników.**

Wzmaganie organizacji, jej siły i zwartości, umożliwi nietylko odebranie straconych pozycyj, ale pozwoli nam podjąć nową, skuteczną akcję, o **dalsze zdobycze!**

Redukcje

Z Bielska donoszą, że wobec odrzucenia propozycyj związku przemysłowców przez organizacje robotnicze nastąpiło wypowiedzenie wszystkim robotnikom pracy w terminie 14-dniowym. Nadmienić należy, że propozycje związku przemysłowców zmierzały do 12-procentowej redukcji płac robotniczych. W związku z wypowiedzeniem pracy, które dotyczy kilkunastu tysięcy robotników — sytuacja zaostrzyła się.

Z Olkusza donoszą o dalszych redukcjach w przemyśle. W fabryce „Olkusz" zredukowano 41 pracowników, w fabryce „Ideal" w Wolbromiu — 30 osób.

Z Zawiercia donoszą, że w fabryce „Chemimetal" zredukowano wszystkich pracowników.

Z organizacji stolarzy

W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC

W dniu 23 bm. odbyło się *liczne zgromadzenie robotników drzewnych w Krakowie*, przy ul. Dunajewskiego 5. Przewodniczył tow. H. *Gurbiel*, sekretarzował tow. *Paliński*. Referował tow. dr. *Szumski* i tow. *M. Łachecki*.

Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której wykazywano krakowskich p. majstrów stolarskich, którzy *obniżają płacę robotnikom.* Rozgoryczenie nie miało granic. Polecono Zarządowi *wnosić skargi na podstawie umowy zbiorowej.* Piętnowano rozłamowców z firmy p. Steinberga, szczególnie p. Mikosia, który odważył się w bezczelny sposób zagrażać tym, którzy należą do klasowego Związku, iż wkrótce oczyści podwórko itd... Chcemy widzieć, jak pan Mikos zacznie czyścić, prawdopodobnie razem z p. Steinbergiem. Czekamy więc i zapewniamy, że rewanżować się potrafimy i warcholstwo przepędzimy.

Zapowiedziana walka przez Mikosia zostanie unicestwiona tak, jak w ub. r. podczas akcji za-

robkowej. Niema człowieka, któryby był zdolny rozbić naszą ostoję organizacyjną, zbudowaną na trwałym fundamencie. Wkońcu uchwalono skupić się jeszcze silniej w starym prawdziwie robotniczym Związku zawodowym, by być w każdej chwili gotowymi do walki w obronie swych praw.

M. Ł.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4—4'20 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0'80—1 zł., jaja świeże szt. 9—10 gr., jabłka 1 kg. 1'60—2'80 zł., ziemniaki 1 kg. 15—17 gr., buraki ćwiklowe 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 45—60 gr., cebula 1 kg. 60—85 gr., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., karp żywy 1 kg. 4'80—5 zł., lin 1 kg. 4 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., łosoś mrożony 1 kg. 10 zł, ryby średnie wiślane 1 kg. 3 zł., ryby drobne wiślane 1 kg. 2—2'50 zł., kury szt. 4—7 zł., gęsi szt. 6—12 zł., indyki szt. 14—32 zł.

NIEZWYKŁY WZROST WYDOBYCIA WĘGLA W ROSJI SOWIECKIEJ

W planie gospodarczym na r. 1928/29 rząd sowiecki ustalił kwotę produkcji węglowej na 39,800.000 tonn, a na 1929—30 — 52,500.000 tonn.

W roku 1928—29 — plan został w całości wykonany. W r. 1929—30 — wydobyto faktycznie — 46,551.000 tonn. Wzrost wydobycia był więc duży, jakkolwiek nie dorównał projektowanej cyfrze. Główną przyczyną niedoboru było wędrowanie poważnego procentu górników do innych kopalń z powodu braków mieszkaniowych i żywnościowych.

By wędrówce tej przeciwdziałać — rząd sowiecki podjął energiczne kroki. w dn, 20 paźdz. ub. r. ogłoszono dekret, zabraniający robotnikom przenoszenia się z mijsca na miejsce, a brakowi mieszkań, który powodował ustawiczną wędrówkę górników, zaradzono przez wstawienie do budżetu olbrzymich sum (około 250 milj. rubli) na budowę mieszkań.

Pomimo jednak wewnętrznych trudności, z jakiemi boryka się sowiecki przemysł węglowy, stwierdzić należy, iż zaczyna on coraz bardziej zagrażać interesom krajów zachodnio-europejskich. Żaden kraj europejski, za wyjątkiem Holandji, nie może się poszczycić tak wielkim wzrostem wydobycia węgla w stosunku do lat przedwojennych. Gdy produkcja światowa w r. 1929 była o 8,7 proc. wyższą, niż w r. 1913, to produkcja Rosji Sowieckiej przewyższyła poziom z r. 1913 o blisko 50 proc.

NAJWIĘKSZE CENTRUM PRZEMYSŁOWE NA URALU

Do jednego z największych skupień przemysłowych w chwili obecnej na Uralu, należy bezsprzecznie miasto Czelabińsk, położone w zachodniej Syberji. Posiada bowiem olbrzymią fabrykę traktorów, dwie wielkie elektrownie i cały szereg drobnych fabryk, kopalń i hut. Liczba robotników, zatrudnionych w czelabińskich warsztatach pracy, wzrosła w ostatnich trzech latach z 16-tu na 70.000. Na budowę domów mieszkalnych w Czelabińsku, wyasygnowano 22 milj. rubli sowieckich.

Związki i zgromadzenia

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 25 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie się we środę 29 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Uprasza się wszystkich uprawnionych do wzięcia udziału w konferencji o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE PPS NA WARSZAWSKIEM odbędzie się w lokalu p. Badera (ul. 29 Listopada 59) w niedzielę 26 bm. o godzinie 4 popołudniu (ref. tow. dr. Drobner).

W PODGÓRZU odbędzie się zgromadzenie PPS w niedzielę 26 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w Domu Tramwajarzy (plac Serkowskiego 7). Referent tow. dr. **Drobner.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH CAŁEGO KRAKOWA odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 9 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) w sprawie wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy.

BACZNOŚĆ TUROWCY! W niedzielę 26 b. m. odbędzie się zebranie członkowskie org. ml. TUR Kraków w sprawie święta 1 Maja. Uprasza się członków o liczne przybycie do lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Początek o godz. 10'30 przedpołudniem.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyny). Na porządku dziennym święto 1 Maja. Referent tow. **Stańczyk.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sarajewo 1914". (premjera — nowość).
Niedziela popołudniu: „Sztuba" (ceny zniżone); — wieczorem: „Sarajewo 1914" (nowość).
Poniedziałek: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Z rozkazu księżniczki".
Bagatela: „Męczennica namiętności".
Corso: „Piekło zazdrości".
Muzeum: „Jim, postrach prerji".
Promień: „Papo, ja chcę hrabiego".
Sztuka: „C. k. Feldmarszałek".
Światowid: „Król Paryża".
Świt: „Sensacja cyrku Roxi".
Uciecha: „Rozkoszna dziewczyna".
Wanda: „Na zachodzie bez zmian".
Warszawa: „Symfonja zmysłów".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 25 kwietnia

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.15: Komunikat gospodarczy. 15.30: Odczyt dla maturzystów. — 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Gramofon. 16.45: Konkurs śpiewaczy rozgłośni krakowskiej. 17.15: Odczyt z Katowic: „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska". 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy. — 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 19.55: Gramofon. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Cieplarnia złudzeń". 20.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu". 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. — 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.